

→ PIĄTEK-NIEDZIELA TEATR NOWY

„KALINA®” UWODZI I ZOSTAWIA NIEDOSYT

STANISŁAW GODLEWSKI

Na deski Teatru Nowego wraca monodram „Kalina®” oparty na biografii i piosenkach Kaliny Jędrusik w wykonaniu Anny Mierzwy.

↙ Spektakl jest z jednej strony popisem aktorskim głównej aktorki Teatru Nowego, recitalem podanym z werwą, humorem i wdziękiem. Z drugiej strony czuć w nim zmarnowany potencjał do tego, by opowiedzieć o czymś więcej.

Premiera odbyła się 28 października. Kolejne spektakle - od dziś do niedzieli na Scenie Nowej.

„Bo we mnie jest seks” - tym słynnym wersem z najważniejszej piosenki Jędrusik Anna Mierzwa rozpoczyna swój show. Towarzyszy jej zespół muzyków. Scenografię Justyny Przybylskiej tworzy czerwony, pluszowy szeslong, drobna komoda, przepiękne rzenie oraz wiszące z boku sceny, na sznurach, lustra. Mierzwa, w ciemnej peruce i w cielistej halce, zgrabnie porusza się po tym scenicznym mieszkanku, zapraszając widza do prywatnego spotkania z ikoną PRL-u.

Aktorka śpiewa kusząco, nieustannie puszcza oko do publiczności, dy-



Mierzwa w wielu momentach dystansuje się od Kaliny, zaczyna ją parodiować, komentować własną rolę

skretnie uwodzi widzów. Niestety, na tym się kończy.

Ani reżyseria Agaty Biziuk, ani tekst Magdaleny Zaniewskiej nie pomagają Annie Mierzwie zbliżyć się do rozwikłania zagadki za jaką kryła się Kalina Jędrusik. I choć Mierzwa dwoi się i troi, by nadać atrakcyjności tym krótkim momentom między piosenkami, kiedy jako Kalina, opowiada o swoim życiu, to i tak zmieniają się w zbiór anegdot.

Nie wiadomo właściwie dlaczego akurat Kalina zainteresowała twórców, dlaczego właśnie ona stała się symbolem pewnego typu kobieco-

ści, dlaczego tak bulwersowała i była tak podziwiana i kto właściwie stworzył tę personę o nazwie „Kalina Jędrusik”? Ona sama, jej mąż Stanisław Dygat, czy może społeczeństwo? Na ile kreacja tożsamości Kaliny była autentyczna, a na ile kopiowała Marilyn Monroe? Ciekawa jest także inna kwestia. Tytuł spektaklu nawiązuje do faktu - „Kalina Jędrusik” jest zarejestrowana jako znak towarowy z określonym numerem, jednak w przedstawieniu zostaje to jedynie wspomniane.

Chociaż kontekst ekonomiczno-społeczny zostaje w spektaklu zlek-

ceważony, warto zwrócić uwagę na drugą część przedstawienia, znacznie ciekawszą niż pierwsza. Mierzwa w wielu momentach dystansuje się od Kaliny, zaczyna ją parodiować, komentować własną rolę. Na styku prywatności i roli, Anna Mierzwa opowiada o losie aktorki w ogóle, o tym jak okrutny i niesprawiedliwy jest ten zawód.

Finał tego spektaklu nie jest gorzki. Przeciwnie. Aktorka, już raczej prywatnie, zaczyna improwizować z muzykami, śpiewać wokalizy, delikatnie tańczyć - wtedy widać jak ogromnym spectrum silnych środków wyrazu operuje. Jej głos, który widzowie mogli słyszeć w innych spektaklach jest hipnotyzujący i piękny, w jakimś sensie - kojący.

Popis zdolności Anny Mierzwy, przyjemne piosenki i prosta historia podana w prosty sposób - to wszystko w tym spektaklu jest.

Kto chce odpocząć i z przyjemnością posłuchać starych przebojów - zapraszam do Teatru Nowego. ☆

→ Kolejne spektakle – 18, 19 i 20 listopada.